

DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

N^o 10.

Dnia 6. Marca 1869.

O wpływie systemu kontynentalnego na handel Galicyi.

Obraz handlowego życia da się zaiste porównać tylko z obrazami przyrody, tyle tam jest ruchu, tyle różności. Spoglądając na ten ogrom najzawikłańszych stosunków handlowych, na te różnorodne sprężyny i działacze, zdumiewamy się jak ludzkie stosunki się wikłają, jak wśród tego na pozór chaosu ogólną tworzą harmonię. Jeden fakt lokalny wpływający na handel jak kamień rzucony w wodę w tysiącnych się odbija kręgach, tysiączne zmienia stosunki. Nieurodzaj w amerykańskich plantacjach podnosi ceny cukru i kawy w Europie, staje się przyczyną niejednego bankructwa. pozbawia zatrudnienia mnóstwo rąk fabrycznych; nieurodzaj herbaty w angielskich posiadłościach w Azji, pociąga za sobą tysiączne fałszerstwa, spadek różnych akcji, ryzykowne spekulacje giełdowe. Fakt dokonany w Kalkucie odzwierciedla się we Wrocławiu i we Lwowie, produkeya gór uralskich konkuruje ze skarbami wydobytemi z gór amerykańskich. Jeśli gdzie w ludzkich stosunkach jest prawda, że ręka rękę wspiera, to bezsprawnie dzieje się to w handlu i przemyśle. Dlatego to w handlu wyrobiła się pewna solidarność, pewna uczciwość handlowa, pewna wzajemność na dobrze zrozumianym polegająca interesie.

Jeżeli jednak lokalne i mniejszej wagi interesy handlowe, a raczej fakta handlowe na ogólny ruch świata często nader ważny wpływ wywierają, o ile większym, o ile potężniejszym jest ten wpływ, wtenczas gdy odpowiednie wydarzenie policzyć się da do faktów ważnych i stanowczych. Fakt taki obudza życie w całych prowincjach, stwarza miasta, często nadaje odrębny charakter całym narodom. Jak Iawina wzmagają się fakt taki i w coraz większe, w coraz potężniejsze rośnie rozmiary. Na amerykańskich puszczech gdzie przed laty kilkunastu rosły kaktusy i dziki Indyanin z łukiem czychał na lichą zdobycz, dzisiaj wskutek handlu i przemysłu stoją miasta, sterzą kominy rozległych fabryk, powstały biblioteki, teatry słowem wszystkie oznaki europejskiej cywilizacji. W przeciągu lat kilku powstała niezmiernie kolej panamska, kolej zajmująca tak długą linię jak z Lizbony do Petersburga, kolej stawiana wśród dziewiczych lasów, chmur moskitów i stad dzikich zwierząt. Na przesmyku suezkim przed kilku laty rozciągała się piaszczysta pustynia, którą tylko wielbłądami przebyć było można, dzisiaj cała pustynia zmieniła swą postać, miasta stanęły jakby od różeczki magicznej, kraj się okrywa roślinnością, bo kanały słodką go skropiły wodą.

Każde więc wydarzenie w dziejach do handlu się odnoszące rzecz można zmienić postać ziemi. Jednym z ważniejszych takich faktów był niezaprzeczenie w r. 1806 przez Napoleona Wielkiego przeciw Anglikom zaprowadzony system kontynentalny. Jednym pociągnięciem pióra chciał Napoleon zniszczyć Anglię, odejmując jej całe bogactwo to jest odbyt produktów fabrycznych i rękodzielniczych. Anglia przemysłem stoi, jej własne zboże i własne surowe produkta są stosunkowo w mniejszej ilości, aniżeli tego wymaga ogromna ludność; Napoleon wiedział że niepozwalając wywozić z Europy do Anglii surowych produktów, niejako głodem zmusi dumną rywalkę do upokorzenia się, da jej poznać ciężar swej dłoni. I rzeczywiście gdyby nie kolonie, które podówczas ratowały Anglię, musiałaby była Anglia uleść wielkiemu przesileniu. Anglia miała jedyny ratunek obrócić cały swój przemysł ku koloniom, od nich odbierać surowe produkta, a zatrudniwszy temi produktami ręce zgłodniałego proletaryatu wywieść wyroby fabryczne napowrót do kolonii. Bawełna amerykańska w ten sposób w Anglii musiała szukać kołowrotka, skóra z dzikich azjatyckich zwierząt jeśli nie w Anglii nigdzie wyprawioną być nie mogła. To uratowało Anglię, lecz i dawne koryta które płynęły angielskie wyroby do Europy mimo najsilniejszej kontroli napoleońskiej w zupełności zatkane być nie mogły. Jak strumień któremu w poprzek postawią tamę stara się tę tamę najprzód okrążyć i na boku wymyć

sobie nowe kanały, tak też i handel angielski niemogąc się przedrzeć przez cła i strażę od Włoch aż po Rygę, w Rosyi samej szukał kanału którędyby do środka Europy mógł wtargnąć.

Środkowa Europa sama chętnie spoglądała kędyby angielskie towary sprowadzić mogła, niemieckie fabryki prawie jeszcze nie istniały, a przynajmniej nie istniały w setnej części tej potęgi którą dzisiaj rozwinęły. Aż po zaprowadzeniu systemu kontynentalnego handel europejski tak się był ułożył, że z północnej i wschodniej Europy na zachód zdążyły surowe produkta, z zachodu zaś na wschód szły wyroby przemysłu.

System kontynentalny zmienił postać rzeczy; w portach rosyjskich morza Bałtyckiego i Białego zbierały się w nieskończonych ilościach kolonialne produkta i amerykańska bawełna. Archangielsk stał się najważniejszym punktem dla przemysłowego handlu Europy, i odtąd się właściwie datuje znaczny wpływ tego miasta na handel. Wpływ ten pozostał prawie do najnowszych czasów. W czasie systemu kontynentalnego jednak składy archangielskie nie mogły pomieścić zachodnich towarów i ztąd dopiero różnymi drogami produkta przemysłowe starały się przedrzeć do Austrii i Niemiec. Jednym z najważniejszych punktów zbiorowych tych towarów na Archangielsk idących stało się wolne miasto Brody. — Handel przewozowy Galicyi nigdy nie dożył tak kolosalnych rozmiarów jak podówczas, Galicya rzeczywiście nie mogła sobie dać rady z przewozem towarów, coraz to nowe otwierały się drogi, towary szły nietylko na Śląsk i Morawę by ztamtąd do Niemiec dalszej szukać drogi, ale znaczna część dostawała się wprost z Brodów do Węgier i Siedmiogrodu a ztamtąd do Wiednia. Prócz tego znaczna ilość produktów surowych z Rosyi przez Brody do środkowej wpływała Europy, szły tą drogą prócz zboża, wódki i bydła rzeźnego, które po największej części w Austrii pozostawały, miód, воск, łój, juchty, futra, potaż. Państwa austriackie otrzymywały w latach 1807, 1808, 1809 i 1810 przez Brody w przecięciu rocznie 2000 cetn. miodu, 9000 do 10.000 cetn. łożu, 8000 do 9000 cetn. wosku, 5000 do 10.000 skór juchtowych.

Raz uzyskanego stanowiska handlowego Brody nie tak prędko rzec się chciały, po zniesieniu więc systemu kontynentalnego gdy handel przemysłowemi towarami na Archangielsk i Rosyę upadł zupełnie starały się Brody zrównoważyć stratę, obracając towary przemysłowe z Zachodu do Rosyi idące na Galicyę. I rzeczywiście udało się Brodom przez jakiś czas w ten sposób skierować handel. Pozawiazywano stosunki z wszystkimi większemi firmami Austrii, Prus a przedewszystkiem Saksonii i chciano aby wszystkie produkta do Rosyi idące przechodziły przez ręce brodzkich kupców. Na lipskich jarmarkach brodzcy kupcy jedną z najważniejszych ról odgrywali, ślady tego handlu przez długi czas później jeszcze się utrzymywały.

Rząd jednak Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego także nie zasypiał sprawy, przez lat kilka używał wszelkich możebnych środków aby handel towarami przemysłowemi do Rosyi wydrzeć Brodom a skierować go na Terespol i Brześć. Łatwem to zresztą było do wykonania, albowiem droga tamtędy była krótsza a ceny paszy dla koni niższe aniżeli w Galicyi. Nie jesteśmy w stanie podać dokładnych cyfr o handlu z Lipska do Brodów nie posiadając tablic celnych z Czech, jednakowoż około roku 1815, ogólnie się w Brodach skarżono na ubytek tego handlu, a nawet rzecz ta kilkakrotnie urzędownie była poruszana, rząd bowiem ze swej strony chciał ratować od upadku tak ważną gałąź galicyjskiego handlu. — Rosyjskie jednak ukazy handlowe a raczej cłowe z 31. marca 1816 roku ostateczny cios zadały potężnemu handlowi przewozowemu z zachodu przez Brody do Rosyi. Ukazy te zaczęły protegować przywóz do Ro

syi morzem i właśnie wprowadzały przeciwną politykę tej, jaka Brody do wielkiego handlowego podniosła znaczenia. W ogóle polityką handlową Rosji była wtedy bardzo zdrowa zasada, aby towary zagraniczne sprowadzać wprost od producentów na najbliższych drogach, a nie przez pośredniczące dopiero narody. Sukna i bawełniane towary stanowiące jedną z najważniejszych części handlu z zachodu przez Brody do Rosji powyższym ukazem i wykazu towarów które można łodem przywozić zupełnie wykluczone zostały, tak że tym sposobem Anglia i Francja bardzo wiele zyskały, Austria i Niemcy nie w porównaniu więcej straciły. Dla francuskich koronek, batystów, win, towarów jedwabnych otworzyła Rosja port w Odessie, Anglikom zaś dla towarów bawełnianych, sukien, żelaza, i stalowych towarów porty morza Bałtyckiego. — Austrii pozostawiono przywóz soli, żelaza, szkła, płótna, węgierskich win, suchych i świeżych owoców. Pod tym względem, co do tych ostatnich towarów Austria na powyższym ukazie zyskała, albowiem ukaz dawniejszy z 19. lutego 1810 przywozu tych

towarów albo zupełnie zakazywał, albo przynajmniej nader wysokie nakładał cło.

W każdym razie ukazy rosyjskie z r. 1816 mają to znaczenie, że wprowadzają w dawniejsze łożyska, a właściwie w naturalne łożyska te handlowe zboczenia, które zdziałał system kontynentalny Napoleona I. Krótsze drogi morskie znów przysły do swych praw, a Brody chwilowo wybujałe, powróciły mniej więcej do dawnego swego stanowiska.

Wpływ ukazów z r. 1816 rozciągał się aż po zaprowadzenie europejskiego systemu kolei żelaznych, a w każdym razie dla Rosji był nader zbawiennym. Od niego się datuje wzrost Odessy i wielu miast nadbałtyckich do rosyjskiego należącego imperium. Galicya powinna była zrewanżować się handlem wewnętrznym po utraceniu tak ważnego transita, o ile temu zadosyć uczyniła nie tutaj miejsce nad tem się zastanawiać.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe.

III.

Rozdział IV. nowych Statutów traktuje o umorzeniu kapitału i o funduszu amortyzacyjnym. Przepisy pod tym względem nie różnią się w niczem od postępowania według dawniejszych Statutów Towarzystwa kredytowego. Tak jako dawniej wpłata na kapitał wynosić będzie 1 od sta rocznie od nominalnej wartości powziętych Listów zastawnych. Wpłata w mowie będąca w ratach półrocznych w gotowiznie do kasy Towarzystwa wniesiona być ma i tworzyć będzie fundusz amortyzacyjny, który jedynie na wykupienie wylosowanych Listów zastawnych użyty być może. Losowanie odbywa się corocznie dwa razy w pierwszych dniach miesiąca grudnia i czerwca. Według wykazu do statutów dołączonego przez upłatę powyższą suma w Towarzystwie kredytowym w Listach zastawnych powzięta umarza się po upływie 37 lat.

Jak dawniej postanowiono w §. 27., iż jak tylko z kapitału na jakiej majątności ciężącego 100 złt. upłaconych będzie, dłużnik może żądać, żeby upłacona ilość kapitału w księgach hipotecznych wykreślona została. Spłaciwszy zaś przynajmniej $\frac{1}{4}$ część wypożyczonego kapitału dłużnik prócz tego żądać może, żeby reszta długu na tyle rat podzielona została, ile wyznaczonych było pierwiastkowo do spłacenia całego kapitału.

W rozdziale V. mówiącym o własnościach hipoteki, (wyróżnieniu o przymiotach hipoteki) w porównaniu z dawnymi statutami ważna zmiana zaprowadzona została. Albowiem według dawnych Statutów ciężary na dobrach intabulowane, których wykreślenie łatwo uskutecznić się nie da, w tym tylko przypadku z pierwszeństwem tabularnym przed pożyczką Towarzystwa pozostać mogły, jeżeli dwudziestej części wartości dóbr nie przenosiły. Nowe zaś Statuta w §. 33. pozwalają, ażeby ciężary takowe nawet w tym razie na dobrach pozostały, jeżeli dziesiątej części wartości dóbr nie przenoszą. Ułatwienie to nie jest bez pewnego znaczenia ze względu na stan tabularny wielu majątków ziemskich w Galicyi, na których ciąży odwieczne prenotacje i takzwane plombatusze żadnej już wartości nie mające, które jednak przy rozwickłej dotychczasowej procedurze sądowej, tak łatwo extabulowane być nie mogą.

Najważniejszej przy pożyczkach okoliczności, oznaczenia wysokości do której pożyczka dana być może, nowe Statuta bliżej nie określiły. Paragraf 27. powiada wprawdzie, iż Towarzystwo daje pożyczki tylko do połowy wartości dóbr ziemskich, lecz oznaczenie tej wartości, ustanowienie zasad, według których oceniona być ma, uchwałe ogólnego Zgromadzenia przekazane zostało. Jakoż ogólne zgromadzenie, w końcu miesiąca czerwca 1868 roku zebrane uchwaliło, iż wartość dóbr ziemskich, która według dawniejszych Statutów oceniona bywała na podstawie opłacanego podatku gruntowego przez sto pomnożonego, w przyszłości na podstawie tegoż samego podatku przez 150 mnożyć się mającego, ustanawiana będzie. Późniejsze ogólne Zgromadzenie, w miesiącu styczniu bieżącego roku zebrane, normę powyższą do 200 podniosło, nadto ustanowiło zasady detaksacyi dóbr ziemskich, gdyby detaksacya przez stronę interesowaną żądana być miała. Słowem nowe Statuta w wielu przypadkach potrzebują komentarza, którego tylko uchwały dwóch ostatnich ogólnych Zgromadzeń, a zwłaszcza ogólnego Zgromadzenia z miesiąca stycznia bieżącego roku, dostarczyć mogą. Z tego powodu o posiedzeniach tego zgromadzenia w następujących artykułach mówić będziemy.

Rozdział VI. o stosunku prawnym Instytutu kredytowego do swoich dłużników, tudzież rozdział VII. o stosunku posiadaczy Listów zastawnych do Towarzystwa prawie dosłownie z dawniejszych Statutów przepisane, w nowych Statutach umieszczone zostały, z tego też powodu obadwa te rozdziały bliższego rozbioru nie potrzebują.

Rozdział VIII. wymienia w §§. 75. i 76. według dawniejszych Statutów, środki zasiłkowe Towarzystwu kredytowemu przekazane, w §. 77. określa przeznaczenie funduszu rezerwowego zaś w §. 78. stanowi, iż gotowizna do tegoż funduszu wpływająca, przedewszystkiem użyta być ma na dawanie zaliczek na Listy zastawne i zakupno takowych, następnie na zaliczki, na inne papiery publiczne tutejszo-krajowe, na giełdzie wiedeńskiej notowane, chwilowo zaś w zakładach finansowych na rachunek bieżący lokowana być może.

W rozdziale IX. wyliczone są dobrodziejstwa Instytutowi kredytowemu służące, a mianowicie częściowe uwolnienie od opłaty stempowej, dozwoleń notowania kursu Listów zastawnych na giełdzie wiedeńskiej, lokowania w tychże Listach kapitałów sierocińskich, gmin i zakładów publicznych, oraz przyjmowania takowych na wady i kaucye we wszystkich stosunkach ze skarbem publicznym.

Rozdział X. traktuje o zarządzie Instytutu, o Dyrekcji, Radzie nadzorczej i ogólnem Zgromadzeniu członków Towarzystwa. Dyrekcya składa się z prezesa, zastępcy prezesa, trzech dyrektorów i czterech zastępców tychże, wybranych na lat sześć przez ogólne Zgromadzenie. Połowa dyrektorów włącznie z zastępcą prezesa i połowa zastępców dyrektorów występuje co lat trzy w ten sposób, iż z upływem pierwszych trzech lat po pierwszych wyborach los wyznacza tych co wystąpić mają. Występujący mogą być na nowo wybrani. Wybór prezesa i zastępcy prezesa podlega zatwierdzeniu Monarchy.

Dyrekcya zarządza sprawami Instytutu w całej rozciągłości, funduszem rezerwowym i administracyjnym, rozstrzyga w dawaniu pożyczek i ogólnemu zgromadzeniu składa corocznie obraz, obejmujący cały stan Instytutu. Sprawozdanie Dyrekcji w gazetach urzędowych Lwowskiej i Krakowskiej ogłoszone być ma.

Rada nadzorcza kontroluje działanie Dyrekcji, czuwa nad przestrzeganiem Statutów, wgląda we wszystkie czynności Dyrekcji, przegląda stan kasy, ksiąg i rachunków, ma prawo wstrzymać wykonanie postanowień Dyrekcji, przez któreby regulamina naruszone, lub bezpieczeństwo Instytutu zagrożone być mogło aż do rozstrzygnięcia rzeczy na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa, w żadnym jednak razie nie może zniewolić Dyrekcji do dania pożyczki lub płacenia pieniędzy, do których odmówienia Dyrekcya znalazła powody.

Rada nadzorcza składa się z Prezesa, zastępcy prezesa, dwóch członków i czterech zastępców tychże. Ogólne zgromadzenie obiera ich na lat sześć a mianowicie Prezesa tylko z grona członków Towarzystwa, zaś zastępcę prezesa z członków Rady i ich zastępców z grona wszystkich właścicieli dóbr tabularnych.

Ogólne zgromadzenie składa się z dwóchset delegatów, wybranych na lat trzy przez właścicieli dóbr ziemskich, w tabuli i księgach hipotecznych zapisanych, z których wypada 180 na Galicyę z Wielkiem księstwem Krakowskiem a 20 na Bukowinę, w razie wystąpienia jej do Towarzystwa.

Ogólne zgromadzenie zbiera się corocznie we Lwowie w dniu 3. lutego, nadzwyczajne zaś zgromadzenie zwołuje Rada nadzorcza w razach uznanej nagłości, na żądanie Dyrekeji lub na żądanie przynajmniej stu właścicieli dóbr tabularnych.

Ogólne zgromadzenie roztrząsa rachunki aż do ostatniego półroczu, obraduje nad ważniejszymi sprawami Instytutu, uchwała ostatecznie odmiany w składzie i płacy urzędników i wybiera Prezesów, członków Rady nadzorczej i Dyrekeji i ich zastępców.

Do ważności uchwał ogólnego zgromadzenia potrzebna jest obecność sześćdziesięciu, a jeżeli przedmiotem obrad są zmiany w Statutach lub wybory członków Dyrekeji i Rady nadzorczej, stu delegatów głosujących.

Statuta tylko za najwyższym zezwoleniem zmienione być mogą. Gdyby zaś w skutek takowej zmiany miał być zmieniony cel Instytutu, w takim razie przed najwyższym zatwierdzeniem trzeba uzyskać zezwolenie Sejmu galicyjskiego.

Rozwiązanie Towarzystwa tylko za uchwałą ogólnego zgromadzenia nastąpić może. Paragraf 91. zawiera przepisy dalszego postępowania w takim przypadku.

Komisarz rządowy Towarzystwu przydany, ma prawo zawieszać uchwały Dyrekeji i Rady nadzorczej, które uzna za sprzeczne z ustawami ogólnymi lub ze statutami Towarzystwa.

Paragrafy 93., 94. i 95. traktują o wydziałach okręgowych, które mianuje Dyrekeja dla załatwiania spraw Towarzystwa na prowincyi i które Dyrekeji podlegają. Wydziałom okręgowym dodany będzie komisarz rządowy z prawem zawieszania uchwał wydziału, któreby uznał za przeciwne ogólnym ustawom lub statutom Towarzystwa. Nakoniec

Rozdział XI. w paragrafie 96. stanowi, iż nowe statuta wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1869 roku, z którym to dniem zamyka się okres Listów zastawnych przedtem wydanych. Listy te będą osobno losowane a kwoty wpływające na spłaty pożyczek przed 1. stycznia 1869 powziętych, jedynie na ich umorzenie użyte być mogą.

Główniejsze miasta w Galicyi.

Stanisławów.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 9.)

Dziedzie Stanisławowa, ożeniony z Leszczyńską, siostrą nowoobranego króla, oczywiście iż po jego stronie stanął, jako jeden z najzaciętszych tegoż zwolenników i obrońców. Początkowo zachowywał on się niby neutralnie, wnet jednak wystąpił czynnie, a gorliwość całej rodziny jego była tak wielką, iż przed jedną z bitw z Moskalami wojewodzina małżonka jego wraz z córką same rozwoziły pomiędzy wojsko beczki z prochem, własnoręcznie rozdawały ładunki i konno objeżdżały szyki, zagrzewając żołnierzy do męstwa. Zofia Potocka wyszła nawet za mąż za Adama Smigielskiego, starostę gnieźnieńskiego, który początkowo gorliwy zwolennik Sasa, później pociągnięty głównie podobno wdziękami wojewodzianki Zofii, przeszedł na stronę Szwedów i Leszczyńskiego, stawszy się równie żarliwym tegoż obrońcą.

Zachowanie się takowe Józefa Potockiego ściągnęło straszliwą zemstę na Stanisławów. Nacierał pod miasto Hetman Sieniawski z wojskiem Augusta, spalił je i zrabować zezwolił, spustoszył wszystkie okoliczne dobra Potockich i w zniszczonem mieście pozostawił załogę moskiewską.

Było to w r. 1707. Moskale ciężkimi kotrybucjami uciskali miasto. Stanisławów wyludnił się. Dawniej jeszcze na wieś zbliżających się w tę stronę wypadków wojennych zamożniejsi mieszkańcy wynosili się z miasta, uchodząc w inne strony kraju. Młodzież akademicka opuściła szkołę, która już w r. 1705 opustoszona zupełnie prawie była upadła. Po zniszczeniu miasta przez Sieniawskiego i zajęciu go przez Moskale miasto coraz bardziej się jeszcze wyludniało. W odnoszących się do tegoż czasu aktach konsularnych, w archiwum magistratualnem Lwowskiem czytamy pod dniem 11. lipca 1707: „A iż pod terażniejszy czas wszyscy mieszczanie Stanisławowscy, tak chrześcianie jako i żydzi, ze Stanisławowa dla nieznośnych ciężarów na Stanisławów moskiewskich, rozeszli się różnie,“ itd. Przez dziesięć lat stali tutaj załogą Moskale. Dopiero w r. 1717 opuścili Stanisławów, wymusiwszy przed wyjściem z miasta 1000 talarów bitych na Ormianach stanisławowskich.

Po długiej niebytności wrócił Józef Potock do zniszczonego miasta. Pierwszem jego staraniem było zagoić ile możności rany klęsk wieloletnich i miasto napowrót do dawnego przeprowadzić stanu. Wówczas to zarząd opuszczonej akademii oddał Jezuitom. Założyli oni konwikt szlachecki w gmachu dwupiętrowym, który własnym kosztem zbudowali. Uposażenie OO. Trynitarzy powiększył zapsem 20.000 zlot. polskich, jak o tem pisze kronika zakonna:

„Józef Potocki z małżonką swą Wiktoryą Leszczyńską celem powiększenia fundacyi, tak aby oprócz sześciu duszownych, jeszcze siedmiu duchownych wygodne mogło mieć utrzymanie zapisali w sobotę po uroczystem święcie Wielkiejnoy przypadającą dnia 13. kwietnia 1718, w przytomności ojca Antoniego, przełożonego tegoż klasztoru, sumę złotych polskich dwadzieścia tysięcyna dobrach swoich dziedzicznych Medyna i Skoryki w województwie wołyńskiem, w powiecie krzemienieckim do księstwa Zbaraskieg przynależnych Gdy jesteśmy w wielkiej ciasnocie i jaknajszuplejszem miejscu pomieszczeni, pomieniony JW. Józef z Potok Potocki, woje-

woda kijowski i fundator nasz, dał szpiechrz który był w pobliżu klasztoru, na kollegium wraz z gruntem, z którego zrobiono ośm celi jak najwygodniejszych i salę na wykłady lekyi nowej filozofii.“ *Hypomnema, Ord. discale. SSac Trin. Varsaviae 1753. De collegio Stanislawovlensi Nr. VIII.*

Zwrócił też Józef Potocki usiłowania swe ku temu aby w zaludniającem się nanowo po długim opustoszeniu mieście, wskrzesić przemysł i rękodzielnicstwo. W tym celu wydał dokument określający jak najdokładniej czynności i obowiązki wszystkich cechów. Akt ten nadzwyczaj z tego powodu zajmujący i ważny, ile że przedstawia w właściwem świetle ówczesny stan cechów i stosunki rękodzielnicze, przytaczamy tu w całej osnowie:

„Laudetur Jesus Christus“.

Józef z Potoka, na Stanisławowie, Brodach, xięstwie Zbaraskiem i Niemirowie, Potocki, wojewoda i generał ziem Kijowskich, Warszawski, Leżajski, Śniatyński etc. starosta. Lubo ś. p. Jw. p. Jędrzej Potocki kasztelan Krakowski, hetman, ojciec mój. przy założeniu miasta Stanisławowa i przy nadaniu mu praw zwyczajnych rzemiosłom wszelkim, naznaczył mu kontubernia albo cechy, aby zwyczajem innych miast porządki cechowe zachowując, pomnożenie tak rzemiosła swego, jakoteż i miasta samego przynosić mogli, i lubo ja przed lat kilkunastą rzemiosłom ślusarskiemu, kowalskiemu, rymarskiemu, kotlarskiemu, bednarskiemu, stelmaskiemu, prawo do postanowienia takowego cechu nadał, że jednak natenczas punkta i kondycye prawa tego nie były wyrażone, dla tego teraz stosując się *ad tenorem* Wilkirza albo raczej prawa cechowi żółkiewskiemu przez ś. p. Najjaśn. Pana Kazimierza króla polskiego w roku 1660 miłościwie aprobowanego, takie daję punkta:

Najprzód w rzemiośle puzkarskiem, szychberskiem, który chce zostać mistrzem ma się wkupić do cechu według obyczajów, i te sztuki według rzemiosła urobić: małej sztuki łożę najprzód kością, albo perłową macią sadzone, i zabijane, stępel którądy przechodzić ma, ma być na wierzchu kość, albo perłowa macica rzezana, a spodem jaką materyą podkładana.

Item tenże ma robić zamek do rusznicy o półtora walcach, ze szperami, do tego ma być rura o dwunastu gwintach, a to jest sztuka puzkarza.

Item sztuka ferbernicza, zamek o dwóch, albo o trzech ryglach, komorny ma zrobić, u niego ma być ingryuł o trzydziestu ryfach.

Item zamek do skrzyni o sześciu fachach i o ryf trzydziestu.

Item kłódkę ze trzema ryglami, a w niej ma być ingryuł o sześciu ryf ze dwiema szperami.

Item troje ostrogi, jedne rycerskie, drugie kapłańskie, a trzecie woźnicze, a to jest sztuka grajcarska. A gdy przyjmie bractwo i mistrzem zostanie, ma dać do skrzynki brackiej talar, to jest trzy złote polskiej liczby, a panom braciom przy oddaniu sztuki kolacją sprawić; to się ma rozumieć w tych wszystkich wyżej i niżej nad-

mienionych rzemieślnach. Kto chce mistrzem zostać w rzemieśle kowalskim, ma zrobić dwa topory, jeden rzeźniczy, drugi bednarski, albo stelmaski, oprawić dobrze ze sztućcami do tych toporów po-

trzebnemi, i podkowę z ufnalami sztuczną, który ma wygotować te dwa topory przez miesiąc jeden i ma robić przy bytności dwóch mistrzów. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Lustracya Województwa Ruskiego, Ziemi Lwowskiej.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 9.)

Starostwo Gliniańskie.

Dzierżawa Mierzwicka,

ze wsiami Smereków, Błyszczyny, część w Przedzrymiechach, Opłytka, nowa kolonia na gruncie smerekowskim osadzać się zaczynająca, Mokrotyn, Tarnawka, Polany, Majdan, nowe kolonie na gruntach mokrotyńskich osadzone.

Possessorami tej dzierżawy WW. JMśc Państwo Paweł Starzyński i Teresa z Wybranowskich Małżonkowie, oboje *in solidum*, za przywilejem ś. p. Króla JMci Augusta III. *de data* w Warszawie *die 18. Martii 1762* do anno łaskawie sobie konferowanym, do Akt grodzkich lwowskich *feria 5ta post dominicam Judica quadragesimalem proxima anno Domini 1762* do do oblaty podanym, *ad Acta* zaś *Thesauri Regni et Quartæ sub die 28. septembris 1762* do anno ingrossowanym. Ciz JchMśc produkowali osobny przywilej czyli konsens od ś. p. Króla JMci Augusta III. *de data* w Warszawie *die 25. martii 1763* to anno, którym pozwala towary leśne, to jest: potaż, smelengę, popioły, klepki, wańczosy i inne jakkolwiek nazwane, przez lat 15 nierozdzielnie po sobie idące, od założenia bud one rachując, wyrabiać, krom płacenia pniewszczyzny i czynienia liczby do Skarbu koronnego, a to w dobrach Mierzwicy, Mokrotynie, Majdanie, Polanach i Błyszczynach, w dzierżawie dożywotniej tychże będących. *Item* ekstrakt, z akt grodzkich lwowskich *sub feria tertia post festum Omnium Sanctorum anno Domini 1647* mo wyjęty, zawierający w sobie rewizyą albo lustracyą wsiów Smerekowa i Błyszczyn królewskich, do Starostwa lwowskiego należących, tudzież Turynki, także królewszczyzny, w dzierżawie dożywotniej za osobnym przywilejem Urodzonego Stanisława Żółkiewskiego i Zofii z Lipska małżonków będący, oraz rozgraniczenie przez tychże Lustratorów za osobnym mandatem Króla JMci Zygmunta Augusta *de data* w Warszawie *die 28. Octobris 1570* anno między wsiami Smerekowem i Błyszczynami starodawniej osady, a Turynką z gruntów tych wsiów wysiadłą. Także odgraniczając też wieś od wsiów dziedzicznych pomienionego Stanisława Żółkiewskiego, Winnik, Nieśminnicy, Soposzyna, Macoszyna, Grodziska, zaczynając od ściany Mierzwicy, dzierżawy Stanisława Oporowskiego, Starosty kruszewskiego, *sub actu et data ejus Leopoli feria 2da ante festum Sæ Luciae Virginis et Martiris anno Domini 1570* ekspedyowaną i do oblaty podaną. *Item* ekstrakt z tychże Akt grodzkich lwowskich *sub actu Sabbato intra octavas Festi Sacratissimi Corporis Christi Domini anno eodem 1680*, zawierający w sobie Lustracyą *anni 1674* wsiów Mierzwicy, Smerekowa, Błyszczyn, Przedzrymiechów, Mokrotyna, uroczyska Targowiszczka i dworzyska w Smerekowie, budy mokrotyńskiej, w której wyraża, że w Smerekowie i Przedzrymiechach były części dziedziczne Urodzonych Mrozowickiego, Pisarza ziemskiego halickiego, i Przedzrymierskich, także Ruda mokrotyńska, w której żelazo robione bywało, a ta przez dzierżawców Krechowa gwałtownym sposobem zużyciona, spalona i odebrana. Nakazano tedy dzierżawcy mierzwickiej i mokrotyńskiej, wspomnianą Rudę prawnie rekuperować i windykować. Dworzyszczkę zaś w Smerekowie przez Piotra Burzeja z Błóżwie, Kasztelana przemyskiego, lwowskiego i ziem ruskich Starostę, Opatrzemu Waskowi, gajowemu ze wsi Smerekowa i Oleksu synowi jego do żywota ich z kondycyą, aby lasów i puszczy doglądali, i zwierzyńnię Zamek lwowski opatrywali, nadane, i też nadanie przez konfirmacyą Króla Stefana *de data Leopoli die Sva meusis Junii anno 1578* stwierdzone. *post extinctam advitalitatem*, Waska i Oleksy przez Koniuszów braci *illegitime* trzymane, do dyspozycyi i szafunku dzierżawcy oddane.

Wieś Mierzwica.

W której folwark. Ta wieś podług Lustracyi *anni 1661* zasiadła na łanach Nr. 7; teraz poddani siedzą na półdorzyszczach czyli ćwierciach dworzyszcznych i czetwertynach *alias* półćwierciach.

Cerkiew w tej wsi pod tytułem św. Jana Chrzciciela. Duchowny tutejszy żadnych erekcyj i fundacyj dawnych nie ma. Pokazał tylko wizytę dekanalną *sub die 16. decembris veteris stili anno Domini 1763* ekspedyowaną, w której wyraża w osiadłości na dwa pługi orania, a w zagumienku i polach na pługów 19; *item* dwa podniwki kośne, *item* że z przyznania niektórych ludzi należy w granicy przemysłowej kośnego gruntu na półtora kosarza; *item* adnotowano, że za drogą osiedlisko, na którym dziadek mieszka, także pół staja od Rudki należało do Duchownych, a teraz z osiedliska i chałupy, na niem będącej, czynsz do Dworu płaci się, a pół staja co po mierze roboczym gromadzkim zostaje, czemu JMśc Pan Dzierżawca terazniejszemu kontradykował, że to opisanie w wizycie *ad nudam allegationem* Duchownego *et aspectanter* nastąpiło, jakoż i gromada *infert*, że tylko ćwierć półdorzyszczna do cerki należy.

Osiadłość tej wsi:

Poddanych gruntowych na ćwierciach półdorzyszcznych mieszkających *in Nr. 10*, na półćwierciach czyli czetwertynach dworzyska siedzących *in Nr. 85*,

na ogrodach *in Nr. 2*.

Młyna w tej wsi nie ma.

Powinności poddanych z opisaniem rezydencyi czyli zameczku w wałach i folwarku, karczmy, łanów, obszarów, granic i kontrowersyj w granicach z postronnymi w inwentarzu na gruncie indagowanym, przez Urodzonego Antoniego Więckiewicza, generalnego Ekonomę, podpisanym i zaprzysiężonym, a do Skarbu koronnego odesłanym, wyrażone.

Prowent roczny:

Za pańszczyzny parowej na rok dni Nr. 3100 fl. gr.		
à gr. 12	1240	—
dni pojedynczych na rok Nr. 2319½ à gr. 8	618	16
dni pieszych na rok Nr. 1559 à gr. 6	311	24
pszenicy osypnej od poddanych z gruntu półmiarków Nr. 47½ à fl. 6	285	—
owsa osypnego półmiarków 95¾ à fl. 2 gr. 16	242	20
powozu albo podoroszczyny	212	8½
czynszu od tkaczów z gruntu za pańszczyznę	107	—
warstatowego od tychże Nr. 9 à fl. 7	63	—
za kapłonów Nr. 47 à gr. 15, kur 47 à gr. 10, jajec sztuk 750 à soldo 1	48	2½
przedzy motkw Nr. 192 à gr. 2	19	6
za zażen, obżen, zakos, obkos od poddanych gruntowych 91, dni 364 à gr. 6	72	24
z najmu ogrolów, pól, niw pustych i sianożęci	482	—
arendy karczmej mierzwickiej	900	—
<i>In summa</i> prowentu	4602	11

Onera expensæ fundi:

Na dziesięcinę do kościoła kulikowskiego potrąca się z pańszczyzny grosz dziesiąty	217	1
Urodzonemu Dyspozytorowi mierzwickiemu, do którego należą Błyszczyny, Smereków, Przedzrymiechy, Opłytka <i>solarium</i> z ordynaryą	450	—
na reparacy budowli folwarecznej, karczmy, winnicy, prócz szarwarków i tłok zostawionych, zostawuje się corocznie	155	—
<i>Exclusis oneribus</i>	802	1
należy kwarty	950	—

(Ciąg dalszy nastąpi.)